

№ 41.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Konrada.
Czwart. Św. Leona.
Piąt. Św. Maksyma.
Sob. Kal. Św. Piotra.
Niedz. Św. Piotra D.
Poniedz. Św. Macieja A.
Wtorek Św. Zygryda.

Wschód: g. 7 m. 9.
Zachód: g. 5 m. 20.
Dł. dnia: g. 10 m. 11.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 6 (19) lutego 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Kupię parę ogarów

lub parę szczeniąt rasowych.
Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Ogary“.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Lubomira.
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.
TEATR WIELKI. „Wróg ludu“ (dr. Sztokman), dramat w 5 aktach Ibsena. Początek o godzinie 8 wieczorem.
KONCERT Alfreda Reisenauera (pianisty) w sali koncertowej. Początek o g. 8 wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Środa, 19 lutego.

1473 r. Narodziny Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 18 lutego.

Książę Henryk pruski wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w okolicznościach jak najmniej sprzyjających nawiązaniu stosunków przyjaznych pomiędzy Niemcami a Unią północno-amerykańską.

Z każdym dniem staje się coraz widoczniejszym, że podróż księcia Henryka za ocean ma przedewszystkiem na celu wzbudzenie antagonizmu pomiędzy Unią a Anglią, gdyż gdyby Stany Zjednoczone weszły jako trzeci czynnik do przymierza anglo-japońskiego, z którego polityką się solidaryzują, stanowisko Niemiec, jako mocarstwa wszechświatowego byłoby silnie zakwestyonowane.

Dlatego to wbrew etyce międzynarodowej, a o ile się zdaje i prawdzie, publicyści niemieccy starają się przekonać opinię publiczną w Ameryce, że w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, rząd angielski zaproponował mocarstwu europejskim interwencję na korzyść Hiszpanii. Rząd niemiecki poszedł jeszcze dalej, ogłosił bowiem depeszę ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, w której znajduje się wyraźnie postawiona propozycja interwencji na korzyść Hiszpanii.

„Times“ zarzuca rządowi niemieckiemu, że depesza ta została sfałszowana. Mielibyśmy więc nowe wydanie depeszy emskiej, fakt tak

zgodny z polityką krzyżaków i ich następców, fakt tyle razy powtarzający się w ich dziejach.

Publicyści niemieccy starają się dowieść, że w czasie wojny amerykańsko-hiszpańskiej, rząd angielski zaproponował mocarstwu, by Europa zaprotestowała w Waszyngtonie przeciw wmięszaniu się Stanów Zjednoczonych w sprawę kubańską, a jeżeli nota treści podobnej nie była doręczoną rządowi Unii, to tylko dzięki temu, że rząd niemiecki sprzeciwił się podobnej akeyi dyplomatycznej.

Tymczasem lord Cranborne, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, na zapytanie deputowanego Normana oświadczył w izbie gmin parlamentu angielskiego, co następuje: „Wielka Brytania nigdy nie proponowała ani wprost, ani też za pośrednictwem któregośkolwiek ze swoich posłów, lub też w innej drodze, by wielkie mocarstwa mieszały się do spraw o Kubę i nie popierała żadnej deklaracji wymienionej przeciw Stanom Zjednoczonym. Natomiast rząd królewsko-brytański nie chciał się zgodzić na czynione mu w tej mierze propozycje“.

Z jednej więc strony mamy rozumowanie prasy niemieckiej i wynurzenia niezbyt jasne rządu niemieckiego, z drugiej urzędowe oświadczenie rządu angielskiego, złożone wobec i w ręce przedstawicieli narodu.

Teraz znów „Times“ wprost zarzuca Niemcom fałsz bądź co bądź urzędowego dokumentu.

Ciekawa rzecz, jaką jeszcze fazę przyjmie ta sprawa, ze względu na swoją istotę nader ciekawa.

Stosunki polityczne między Unią północno-amerykańską a Anglią z jednej strony, a pomiędzy Unią a Niemcami z drugiej, mają bardzo poważne znaczenie w dziedzinie wszechświatowej polityki zarówno pod względem ekonomicznym, jako też i politycznym. To też podróż księcia Henryka pruskiego za ocean nie jest bynajmniej aktem zwykłej międzynarodowej kurtuazji, jeno zdarzeniem politycznym doniosłej wagi. Jest niejako odpowiedzią Niemiec na traktat anglo-japoński. Naturalnie, Niemcy uczynią wszelkie wysiłki i dołożą najsilniejszych starań, by uzyskać od Stanów Zjednoczonych jakiegokolwiek koncesje polityczne lub handlowe, któreby przyczyniły szkodę Anglii. Czy się im to uda, rzecz inna. W każdym atoli razie spodziewać się należy, że istniejący już antagonizm pomiędzy Anglią a Niemcami coraz więcej zaostrzać się będzie. „Daily News“, poważna gazeta angielska, uważa nawet stosunki anglo-niemieckie, jako już bardzo naprężone i nawołuje lorda Salisbury, by gabinet jego postarał się rozjaśnić obecną sytuację polityczną.

Jak zaś dalece Niemcy zabiegają o przyjaźń Stanów Zjednoczonych, dowodzi list, jaki napisał książę Henryk pruski do admirała Deweya.

Wiadomo, że podczas blokady Manili, stolicy wysp Filipińskich, eskadra niemiecka dopuściła się kilku różnych niewłaściwości, które omal nie doprowadziły do zatargu zbrojnego z flotą Unii. Otóż książę Henryk pruski w liście swym do admirała Deweya porusza tę sprawę

i przyznaje, że postawa admirała amerykańskiego była podówczas nader poprawną.

Za oceanem podróż księcia Henryka pruskiego nie wzbudza entuzjazmu. Niektóre pisma amerykańskie, sympatyzujące z Niemcami, tudzież pisma niemieckie zaoceanowe, w podróży pruskiego księcia widzą odpowiedź na dwuznaczną politykę Anglii, która twierdziła zawsze, że jest jedynym szczerym przyjacielem Stanów Zjednoczonych. Obecnie Niemcy występują do współzawodnictwa z Anglią i zajmują jej miejsce. Wspaniałe przyjęcie ks. Henryka będzie objawem niezadowolenia z dwuznacznej polityki angielskiej, które wcale nie dwuznacznie ujawni lud amerykański.

Natomiast większość pism republikańskich Unii zachowuje się obojętnie, a pisma demokratyczne występują nawet gwałtownie przeciw nadawaniu wizycie ks. Henryka charakteru politycznego. W Kentucky zaś deputowany stronnictwa demokratycznego Wheeler wygłosił mowę, w której powstawał przeciw urzędowemu przyjmowaniu księcia Henryka.

Wielka republika—mówił—nie powinna zniżać się do usług lokajskich wobec małego książątka.

Traktat anglo-japoński nie przestaje wciąż zajmować opinii publicznej w Anglii i na kontynencie. Znalazł on nawet swój wyraz w manipulacjach politycznych, skierowanych wprost przeciw Anglii. I tak n. p. prezes gabinetu francuskiego Waldeck-Rousseau na obiad wydany dla ciała dyplomatycznego, zaprosił pełnomocnika Transwaalu d-ra Leydsa, który przedtem przyjęty był na specjalnej audyencji u Loubeta. Jest to rodzaj straszaka pod adresem Anglii, wskazujący na możliwość interwencji w sprawie transwaalskiej. Jeżeli jednak Anglia odosobniona wszelką interwencję postanowiła uważać za «casus belli», to cóż dopiero oparta o przymierze z Japonią. Nikt więc podobnych demonstracyj seryo brać nie może. Niemniej ambasador angielski w Paryżu Monson na obiad ciała dyplomatycznego nie przybył z tego jedynie powodu, że zaproszony nań był dr. Leyds.

W izbie lordów z parlamentu angielskiego na zapytanie lorda Spencera w przedmiocie traktatu anglo-japońskiego lord Landsdown oświadczył, że rząd bynajmniej nie ma zamiaru ogłaszać innych jeszcze odnośnych dokumentów.

A więc istnieją widocznie jeszcze tajne dokumenty, które traktat anglo-japoński uzupełniają.

S. J.

Opłaty przewozowe a przemysł łódzki.

Na ważną anomalię w stosunkach transportowych w Łodzi zwraca uwagę „Gazeta Handlowa“. Oto co pisze:

Przy dzisiejszym przesileniu ekonomicznym, gdy ujawnia się dążność do tańszego produkowania, zbyt mało zwraca się uwagi na jeden z ważnych czynników, umożliwiających konkurencję na rynkach zbytu — na koszt przewozu.

Nigdzie tyle, co w Łodzi, nie spotyka się anomalii w tym względzie.

Przy normowaniu frachtu w Łodzi panuje dowolność absolutna. Wysokość kosztu przewozu zależy tam od wysokości prowizji, jaką się podoba liczyć rozmaitym pośrednikom. Do prowizji tej dolicza obejmujący przewóz i na swoją korzyść honorarium, a cyfry te łącznie z rzeczywistym kosztem przewozu stanowią ogólną opłatę, w koscie transportowym zamieszczoną. Ta sama manipulacja stosuje się do asekuracji transportowej.

W innych wypadkach przesada w tym kierunku dochodzi do tego, że, niezależnie od wygórowanej opłaty, liczy się koszty ekspedycyjne (tak zwane techniczne i zniżki do otrawienia) w stosunku 40 do 45 kop. od puda — co licząc razem podraża koszt przewozu o 25% do 40%. podczas, gdy np. w Moskwie koszty te nie przenoszą 2¹/₂ (wyraźnie dwóch i pół kopiejek) od puda za odwózkę ze składu do stacji kolejowej.

Naturalnie, wygórowane koszty łódzkie ponosi odbiorca, ale później raz i drugi reklamuje, a następnie czyni zapasy gdzieindziej.

Na monita zarządu pewnego Towarzystwa transportowego co do zbyt wygórowanych kosztów ekspedycyjnych, agent, reprezentujący to Towarzystwo w Łodzi, odpowiedział, że stosować się musi do miejscowych warunków, że koszty te pobiera w części na korzyść komisyonerów łódzkich, w części na korzyść ich personelu.

Nie przypuszczamy, żeby panowie komisyonerzy, wbrew własnemu interesowi, w ten sposób utrudniali sobie zbyt powierzonych im pieczy towarów, a jeżeli tak jest rzeczywiście, to wypadłoby kwestję tę zbadać do gruntu. Byłoby to rzeczą panów fabrykantów, którzy powinni dążyć do utrzymania klienteli.

Ażeby im to zadanie ułatwić, podaje «Gazeta Handlowa» opłaty frachtowe i asekuracyjne, na początek do główniejszych punktów Azji środkowej — opłaty, które liczą Towarzystwa transportowe, zaznaczając, że do tych opłat dochodzą tylko koszty przewoźki w Łodzi ze składu fabrykanta do stacji kolejowej, co wynosi najwyżej 3 kop. od puda. Oprócz tych kosztów żadne inne opłaty nie powinny być liczone.

KRONIKA.

Ogólna.

Obostrzenie przepisów o polowaniu. Minister spraw wewnętrznych wystosował do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstrów okólnik, w którym, z uwagi na brak ścisłego dozoru nad przepisami o polowaniu, oraz częstego ich gwałcenia, polegającego na polowaniu w czasie zakazanym i sposobami niedozwolonemi, oraz sprzedaży w tymże czasie zwierzyny bitej, zaleca co następuje:

1) Polecieć naczelnikom ziemskim (rozjemcom pokojowym), ażeby świadectwa na prawo polowania na gruntach, należących do gmin wiejskich wydawane były tylko na zasadzie uchwał, powziętych na zebraniach gminnych; przypomnieć wójtom i sołtysom gminnym o obowiązku ścisłego przestrzegania przepisów o polowaniu w granicach ich władzy, jako też wyjaśnić, wszystkim, zatwierdzonym przez naczelników ziemskich (rozjemców pokojowych) stróżom polowym, obowiązki pilnego dozoru powierzonych im obwodów.

2) Zalecić naczelnikom powiatów i oberpolicmajstrom rozciągnięcie ścisłego dozoru w powierzonych im władzy policyjnej okręgach nad stosowaniem się przez ludność do obowiązujących przepisów o polowaniu pod względem przewożenia, roznoszenia, sprzedaży i zakupu zwierzyny i wyjaśnienie obowiązków tych niższej policji miejskiej i wiejskiej.

3) Porozumieć się z naczelnikami policyjnych zarządów żandarmerji kolejowej pod względem zaprowadzenia przez nich dozoru zarówno co do polowania na gruntach należących do kolei, jako też dozoru, sprzedaży i zakupu zwierzyny na stacjach kolejowych.

4) Porozumieć się z zarządzającymi dobrami państwowymi i apanażami co do przypominania podległej im służbie obowiązujących o handlu zwierzyną przepisów.

5) Zalecić prezydentom miast wniesienie pod obrady członków zarządów miejskich sprawy opracowania projektu obowiązkowych przepisów lokalnych co do handlu zwierzyną, w celu zapobieżenia naruszaniu obowiązujących o polowaniu ustaw.

6) Zwrócić się do istniejących w danej miejscowości Towarzystw myśliwskich z prośbą o zatwierdzenie zamieszkałych w gubernii i znanych Towarzystwu osób, któreby, na mocy otrzymanych od władzy pozwoleń i pod dozorem Towarzystwa, mogły dopomagać do wykrywania nadużyć i obmyślania, celem zapobieżenia im na przyszłość, stosownych środków.

Miejscowa.

Z kolei. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej zawiadamia, że wobec zapełnienia stacji Łódź, przeważnie sianem i słomą, z powodu powolnego wywożenia ładunków przez odbiorców, stacja ta złożyła odpowiedzialność za terminową dostawę ładunków do dnia 25 b. m.

Szkola handlowa. Przedwczoraj pod przewodnictwem dyrektora szkoły handlowej p. Garaszyna i w obecności nauczycieli: Strunina, Kowalskiego, Johansona, oraz zaproszonych rodziców uczniów 5 i 6 klasy odbyło się zebranie, na którym dyrektor przedstawił projekt wycieczki do Nancy, w celu praktycznego zaznajomienia uczniów z językiem francuskim. Wśród zebranych wyłoniono się sporo projektów i w zasadzie postanowiono, że w wycieczce weźmie udział 20 uczniów, pod wodzą dyrektora i dwóch nauczycieli.

Nowe targowisko. Projektowane targowisko na bydło na placach przedsiębiorcy Izaaka Baumgolda, według ostatniego orzeczenia komisji — urządzone zostanie przy ul. Łagiewnickiej, na przestrzeni 2/3 dziesięcin ziemi, a nie jak poprzednio zaprojektowano przy zbieżności ulic Ciemnej i Nowo-Zgierskiej, gdyż to ostatnie miejsce komisja uznała za nieodpowiednie.

Z miasta. O niepomyślnym stanie interesów w naszym mieście dobitnie świadczy fakt, iż zwłaszcza w centralnych dzielnicach jest znaczna ilość lokalów składowych i kantorowych do wynajęcia, przy czem cena ich w porównaniu z ubiegłymi laty spadła o 30 do 40 procent. Natomiast odczuwa się brak większych mieszkań prywatnych, które wskutek tego podniosły się w cenie o 20—30 procent.

Na wpisy. Rodzicom, których dzieci kształcić się mogą bez troski o... wpisy, i tym wszystkim, którym leży na sercu los biednej młodzieży szkolnej, polecamy przedstawienie piątkowe w teatrze Wielkim na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej tutejszej. Jak wiadomo, odegrane będzie arcydzieło komedji polskiej — «Śluby panińskie» hr. A. Fredry (ojca).

Bilety na to przedstawienie nabywać można w kancelaryi szkoły handlowej (Dzielnia 41) do piątku, do godz. 1-ej po południu, od godz. zaś 3-ej — w kasie teatru.

Oczywiście wszelkie nadatki przyjmowane będą z prawdziwą wdzięcznością.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W niedzielę 23 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu p. F. Laskowski wygłosi w lokalu Stow. wz. pom. majstrów fabr. (ul. Główna № 17) pogadankę «o cieple i jego zastosowaniu w maszynach parowych».

Upadłość. W poniedziałek po raz drugi zawiesiła wypłaty jedna z większych firm komisyonerskich, posiadająca skład w Moskwie. Pasywa wynoszącej mają do 800,000 rubli. Właściciel firmy przed paru dniami opuścił Łódź, udając się do Moskwy — podług jednego źródła, — zagranicę — podług innych.

Ciekawe są okoliczności tego bankructwa. Gdy przed dwoma laty firma ta, jako akcyjne towarzystwo przemysłowe i jako interes komisyony, okazała się niewypłacalną, — przekonano się, że właściciel tychże firm majątku nie posiada prawie żadnego.

Po uregulowaniu najpilniejszych długów, — firma znowu zaczęła wyrabiać sobie kredyt, który z łatwością, świadcząca o naiwności naszych fabrykantów, wkrótce uzyskała. Jakkolwiek żaden z banków, ani z domów bankierskich przez cały czas nie zdyskontował ani jednego akceptu wspomnianej firmy, średni i drobni fabrykanci uważali jej akcepty sześciomiesięczne za gotów-

kę. To też niedługo czekać byli zmuszeni, by otrzymać praktyczną naukę, że byle komu pożyczycie nie należy.

Chcielibyśmy tylko wiedzieć, jaką też naukę uzyskał właściciel firmy tym razem, bo pierwsze bankructwo snąc spórą dozę doświadczenia fachowego mu udzieliło?..

Dla myśliwych. Dnia 1 marca kończy się sezon polowania, lecz ze względu tego, że w wielu wypadkach zabicia samiec okazały się kotne, a nawet z powodu lekkiej zimy niektóre wylęgly młode, myśliwi łódzcy za pośrednictwem naszego pisma zwracają się do kolegów myśliwych, by ci nie korzystali z terminu, jaki przysługuje jeszcze do polowania, a zaniechali dalszych polowań.

Do widzów parterowych. Dyrekcja teatru prosi za naszym pośrednictwem widzów parterowych, żeby nie zajmowali przejść pomiędzy lożami, co jest policyjnie wzbronione ze względu na niebezpieczeństwo, następnie, żeby młodzież nie zajmowała wolnych miejsc w pierwszych rzędach. Dyrekcja chętnie zezwala na zajmowanie wolnych miejsc po pierwszym akcie, ale tylko w dziesięciu ostatnich rzędach. Dotychczas przeciw temu nie były stosowane żadne represyjne środki i dyrekcja liczy, że niniejsza wzmianka będzie wystarczającą.

Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności. W imieniu p. Aleksandra Jakubowskiego złożył p. Jakób Dunowicz rb. 10 tytułem ofiary, na rzecz sekcji pielęgnowania chorych przy łódzkim żyd. Tow. dobroczynności. Za powyższą ofiarę zarząd ma zaszczyt uprzejmie podziękować.

Osobiste. W tych dniach bawił w naszym mieście doktor Adamkiewicz, były profesor wszechniczy Jagiellońskiej w Krakowie, obecnie zamieszkały w Wiedniu. D-r Adamkiewicz zastrzygnął chorej na raka konkroinę, środek przez siebie wynaleziony. Lekarze miejscowi bardzo pilnie śledzą przebieg kuracji.

Oczyszczanie bawełny. Departament handlu i przemysłu wydał d-rowsi Adolfowi Goldewajgowi 15-letni przywilej na wynaleziony przez niego aparat i sposób oczyszczania bawełny i wełny od smarów i olejów mineralnych. Sposób ten polega na praktycznym i tanim zmydłaniu węglowodorów, i zaprowadzony został w tow. akcyjnych Karola Scheiblera, I. K. Poznańskiego, L. Grohmana i S. Rosenblatta, gdzie okazał się tak pod względem technicznym jak i ekonomicznym bardzo praktycznym.

Zmiany. Urzędnicy tutejszego kantoru pocztowo-telegraficznego kol. asesor Pilz i kol. rejestrator Łapczyński, oraz Stefania Smolarska, mianowani zostali urzędnikami stacji telefonicznej Warszawa-Łódź.

— Wikaryusz kościoła katolickiego w Zgierzu ks. Sylwester Gałęcki, przeniesiony został na to samo stanowisko do Łęczycy.

Zebranie. Zarząd Towarzystwa kopalni „Satur” zawiadamia, że 21-go marca odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonariuszów, w celu omówienia rozszerzenia przedsiębiorstwa przez nabycie nowych gruntów.

Teatr Victoria. Z dniem 22 lutego w teatrze Victoria rozpoczyna szereg przedstawień trupa małoruska, pod przewodnictwem p. Maksymowicza. Do składu trupy należy między innymi sławna artystka p. Kotlarewska.

Doraźna satysfakcja. Dziś koło g. 2 po poł. w najruchliwszym punkcie ulicy Piotrkowskiej spotkało się dwóch handlowców, nb. ludzi inteligentnych: R. i M. J. Po krótkiej wymianie słów nastąpiła wymiana policzków. Panowie wyżej wymienieni bokowali się dosyć długo. Rozbroili ich przechodnie i policja.

Ładna zabawka.

Z ulicy. W dniu wczorajszym Jakób Krieg, przechodząc ulicą Wólczańską obok domu № 43 w stanie nietrzeźwym, upadł na chodnik tak nieszczęśliwie, że zranił się w głowę dość niebezpiecznie.

— W dniu wczorajszym przy ulicy Łagiewnickiej znaleziono kobietę, leżącą na chodniku w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy. Przyczyną zasłabnięcia było ogólne osłabienie. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich, gdzie dowiedziano się, że nazywa się Anna Anton, ma lat 61.

— Jadwiga Mieszalska, lat 34, robotnica fabryczna, przechodząc w dniu wczorajszym ulicą Piotrkowską koło domu № 78, dostała ataku nerwowego. Odwieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Antonina Janiak, przechodząc ulicą Główną obok domu № 148, dostała ataku nerwowego.

Bójka. Przy ulicy Przejazd w domu pod № 8 stróż drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, Wincenty Bara, lat

40, pobit się ze swym towarzyszem, który zadał mu tępem narzędziem ranę w nos. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu poszwankowanemu doraźnej pomocy, pozostawił go na miejscu.

Kradzież. Na Starym Rynku w domu pod № 10 z mieszkania Berka Tuchendlera niewiadomi złodzieje skradli rozmaite rzeczy, wartości 200 rb.

Złamanie nogi. Wczoraj o g. 11 rano Grzegorz Krzos, będąc zajęty przewożeniem drzewa z lasu mieleckiego, został przygnieciony sztuką tegoż tak nieszczęśliwie, że nastąpiło złamanie nogi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł Krzosa do szpitala Czerwonego Krzyża.

Z sąsiedztwa.

Omentarz w Łagiewnikach. W nadechodzącą sobotę t. j. d. 22 b. m., na skutek starań dozoru kościelnego parafii Łagiewniki, specjalna komisja, złożona z pomocnika naczelnika powiatu łódzkiego do spraw administracyjnych p. Uniszewskiego, inżyniera powiatowego St. Leméné i dr. powiatowego J. Wieliczki dopełni oględzin miejscowości zaprojektowanej pod powstać się mający omentarz grzebalny w Łagiewnikach.

Odpowiedź pabianiczankom. Dyrekcyja naszego teatru otrzymała z Pabianic list, podpisany bezimiennie «Pabianiczanki», dziękując, przez nasze pośrednictwo, za szczere zajęcie się teatrem.

Wspomniany list zawiera następujące prośby: 1) żeby widowiska zaczynały się wcześniej, a przynajmniej punktualnie, a to dla umożliwienia mieszkańcom Pabianic i Zgierza dostania się do tramwaju, odchodzącego z Łodzi o 12 w nocy; 2) żeby właściciel teatru p. Sellin zechciał zakupić zegar i umieścić go nad kurtyną, co więcej byłoby pożądane, aniżeli obecne koślawe amorki i niearabskie arabski; 3) żeby 2—3 afisze były przysyłane do Pabianic z wymienieniem tytułów sztuk, granych nazajutrz; 4) żeby teatr był lepiej ogrzewany i żeby można było siedzieć w pierwszych rzędach, co dziś po podniesieniu kurtyny jest zdradliwym dla zdrowia; 5) żeby bileterzy nie pozwalali uczące się młodzieży zajmować przejść pomiędzy łóżkami i pehać się do pierwszych rzędów, przez co powodują zamieszanie i dystrakcyę przez swoje zachowanie się. Na powyższe życzenie dyrekcyja teatru uprosiła nas do odpowiedzenia, co następuje:

Publiczność łódzka nie dała się dotychczas przyzwyczaić do punktualnego schodzenia się do teatru, uznając jednak słusność życzenia mieszkanki Pabianic, widowiska od chwili ogłoszenia niniejszego rozpoczynają się będą punktualnie o godzinie 8 wieczorem, tembardziej, że na ten czas zarówno scena, jak i aktorzy byli zawsze gotowi. Co do zegara, to na razie musi to pozostać pobożnym życzeniem, snadniej bowiem kamienny bożek indyjski dałby się wzruszyć prośbą, aniżeli p. Sellin, żeby coś zrobił lub poprawił w teatrze. Drukarnia, wydająca afisze, zobowiązała się za oddzielną dopłatą dostarczać afisza do Pabianic. Dyrekcyja poczyni starania, w celu dopilnowania administracji drukarni, by wypełniała swe zobowiązania. W kwestyi równomiernego ogrzewania odbyła się narada ze specjalistami i niedogodność ta niebawem zostanie usunięta. Wreszcie co do punktu 5 odpowiedź znajduje się w kronice naszego pisma. Dyrekcyja teatru liczy, że powyższe wyjaśnienia zostaną uznane za wystarczające i że życzliwość mieszkańców Pabianic dla teatru nie osłabnie, przeciwnie, wzmoże się znacznie.

Piotrkowskie Towarz. wzajemnego Kredytu. Według sporządzonego sprawozdania za ubiegły 1901 rok, a trzeci istnienia, Towarz. liczyło z początkiem roku 617 członków. W ciągu roku przybyło 70 a ubyło 102, pozostało zatem 585, którzy mają przyznany kredyt, stanowiący kapitał, poręczający operacye Tow. na sumę rb. 721,950.

Ogólny obrót ze wszystkich operacyj Tow. zawiera się w następujących pozycjach:

Przychód kasy	2,496,299 rb. 64 kop.
Rozchód kasy	2,465,636 „ 74 „

Pozostało	30,662 rb. 90 kop.
Debet rachunk. stanu czynnego	2,517,547 rb. 38 kop.
Debet rachunk. stanu biernego	991,975 „ 47 „

Razem 3,509,522 rb. 85 kop.

Credit rachunk. stanu czynnego	2,145,409 rb. 99 kop.
Credit rachunk. stanu biernego	1,394,778 „ 76 „
Razem	3,540,185 rb. 75 kop.
Ogółem	7,080,371 rb. 50 kop.

Bilans Tow. zamknięty został w sumie rb. 402,803 kop. 29.

Treść sprawozdania poucza, iż prawie wszystkie operacye stale się rozwijają.

Ponieważ zastój powszechny w przemyśle i handlu istnieje dotąd nieprzerwanie, ogólną charakterystykę roku zeszłego stanowi cisza, wobec której operacye Tow. biegły dość wolno, ale spokojnie. Dlatego też w ciągu całego roku prawie bez zmiany pobierany był jednakowy procent 8 — 9 od dyskonta weksli i również jednakowy procent płacono od lokacyj rocznych, mianowicie 5 proc. w stosunku rocznym.

Suma weksli zdyskontowanych w portfelu stała na poziomie około 300,000 rb.

Operacye Tow. za rok ubiegły przedstawiają ten objaw pomyślny, że bez względu na ogólne zapotrzebowanie pieniędzy i zastój wszechświatowy w handlu, i pomimo niewielki, a zarazem słaby okrąg działalności piotrkowskiego Tow. wzajemn. kredytu, bieg spraw Tow. idzie choć nie zbyt szybko, ale zato pod każdym względem prawidłowo i z wiarą w przyszłość.

Piotrkowskie Stow. rolnicze zawiadomiło ziemian gub. piotrkowskiej, że sprowadziło mechanika-montera objazdowego, którego na żądanie ziemian wysłać będzie do majątków ziemskich w celu sprawdzania narzędzi rolniczych i montowania maszyn. Koszt utrzymania montera w majątku wynosić będzie 3 rb. dziennie.

Zranienie. Telegrafista drogi żel. warsz.-wied. Ł. zalecał się do mieszkanki Felicyanowa w pobliżu stacyi Kozłuski. Podobne postępowanie nie podobało się rodzinie, która postanowiła Ł. ukarać. Nocą wczorajszej zebrało się kilka osób i w chwili niespodziewanej dali mu lekcyę bardzo doraźną. Ł. z tak krytycznego położenia zdołał zbiedz mocno poturbowany. Chcąc się zemścić na napastnikach, pobiegł do mieszkania po dubeltówkę. Gdy robotnica dr. żel. warszawsko-wied., Nowacka, wyszła z sieni sąsiedniego domu, Ł. myśląc, że to który z napastników, dał do niej strzał. Cały nabój uwiązł w boku Nowackiej. Na krzyk ranionej wybiegli mieszkańcy, wezwali felczera dr. żel. fabr.-łódzkiej p. Bińkowski, który Nowackiej wyjął śruciwy.

Stan zdrowia poranionej jest zadawalniający.

Znalezienie zwłok. Robotnicy, zajęci przy wyrabianiu lodu ze stawu w Pabianicach, przy ulicy Głównej, znaleźli w dniu wczorajszym zwłoki chłopca Alfreda Kletznera, którego rodzice od dnia 15 stycznia r. b. poszukiwali. Jak przypuszczają, Kletzner w dniu 15 stycznia poszedł na lód i wskutek załamania się lodu, utonął.

Kronika ekonomiczna.

— Bank państwa zniżył stopę dyskonta o 1/2% w stosunku rocznym przy obliczaniu skupu weksli od setek, od kredytów otwartych pod weksle i na towary. Natomiast na rachunkach lombardowych dyskonto pozostało niezmiennione.

— Pomimo, że areal gruntu, zajętego pod uprawę bawełny w Azji środkowej, był w r. z. o 6.5%, t. j. o 26,000 diestatin większy, zbiór bawełny był znacznie mniejszy, wynosi bowiem w roku 1901, według sprawozdań urzędowych, tylko 5,495,300 pud., wobec 7,638,000 w r. 1900. W posiadłościach rosyjskich sprzęt bawełny wynosił w r. z. 4,1 mil. pud., a w Chiwie i Bucharze 1,4 mil. pud. Sprawozdanie przypisuje rekukeyę zbioru, również i wadliwą jakość włókna, w części nieprzyjawnym warunkom meteorologicznym i spustoszeniom, zrzadzonym przez szarańczę, głównie zaś niedbalstwu uprawiaczy, którzy, ufnij w wysokie cło na produkt zagraniczny i znaczny popyt wskutek tego na bawełnę krajową, są przekonani, iż produkt azjatycki zawsze znajdzie pokup, bez względu na jego jakość. Licząc na to, nie używali do siewu nasienia amerykańskiego, tylko własnego, dawno nieodświeżanego.

Z WARSZAWY.

— Na specjalnem posiedzeniu departament poczt i telegrafów rozpatrywał projekt budowy

nowego gmachu pocztowego. Plan budowniczego A. Jabłońskiego przyjęto i postanowiono bezwzględnie uzyskać kredyt w sumie pół miliona rubli, tak, żeby budowę rozpocząć jeszcze w tym roku. Gmach ma stanąć na terytorium dawniejszej poczty konnej, obecne zaś pomieszczenia przerobione zostaną na mieszkania dla urzędników.

— Centralna rzeźnia stanie w miejscowości za fortem Śliwickim. Uchwala ta zapadła na przedwczorajszym posiedzeniu magistratu liczbą 2/3 głosów przeciw reszcie, głosującej za przedmieściem Koło.

— W pierwszej izbie karnej toczyła się sprawa o fałszerstwo biletów kolejowych. Kontroler kolei warsz.-wiedeńskiej zauważył, że od od pewnego czasu zdarzają się pasażerowie z biletami Pilawa—Łódź i Lublin—Łódź. Mając podejrzenie, że bilety te są fałszywe, kontroler przeprowadził śledztwo i okazało się, że biletów Lublin—Łódź zaprzestano wydawać od listopada 1900 roku, a biletów Pilawa—Łódź wydano od początku zaledwie 8 sztuk, gdy tymczasem na biletach znajdowano numery wyższe po nad sto. Z zeznań pasażerów łatwo trafiono na fałszerzy. Są nimi Majer Bursztyn i Jankiel Hersz, bracia Abramowicze, stale kręcący się koło kasy kolejowej. Znaleziono u jednego z nich 8 fałszywych biletów za kolnierzem koszuli, u drugiego jeden. Sąd skazał Bursztyna na 3 miesiące aresztu, Abramowicza na 2 miesiące, Jankla zaś Abramowicza uwolnił. Prócz tego zasądzono od nich 19 rb. 50 kop. na rzecz drogi warszawsko-wiedeńskiej.

— Coraz więcej pojawiają się ogromne kawiarnie, urządzone na sposób zagraniczny, które z czasem zrobią konkurencyę ciasnym i zadmionym cukierniom. Obecnie jeden cały dom na Nowym Świecie przerabiany jest na taką kawiarnię.

SZTUKA i PIŚMIENICTWO.

* Wyszły świeżo z pod prasy trzy nieznanne dotąd kompozycye na fortepian Fr. Szopena, mianowicie: mazurek A-dur oraz dwa walec Es-dur i As-dur.

Utwory te, wpisane niegdyś przez Szopena do imiennika Emilli Elsnerówny, pochodzą wszystkie z epoki warszawskiej, z przed roku 1830-go. Mazurek A-dur jest pierwszą redakcyą wydanego później w Paryżu mazurka A-mol (Opus 7 № 2), przyczem zawiera charakterystyczny wstęp, naśladowujący muzykę dudy chłopskiej. Wstęp ten, jako mniej zrozumiały dla cudzoziemców, opuścił Szopen w redakcyi paryskiej mazurka rzeczzonego.

Co się tyczy walców, to jeden z nich, mianowicie As-dur, może być zaliczony do najpiękniejszych z pomiędzy utworów pośmiertnych mistrza, nadając się szczególnie do popisów koncertowych.

* „Czasopisma lekarskiego“ zeszyt lutowy zawiera następujące prace: Mały szpital ludowy, podał dr. Józef Idzikowski (dokończenie). Z działalności pomocy lekarskiej wiejskiej w gubernii płockiej. Działalność lekarska w obwodzie ciechanowskim, podał dr. M. Zienkiewicz (z Ciechanowa) (dalszy ciąg). Jak leczyć suchoty u ludu wiejskiego? Podał dr. St. Łagowski (z Radzimymina). Dwa przypadki tyfusu brzuszego o 2 recydywach, podał dr. Henryk Rosenthal. Towarzystwa lekarskie: Towarzystwo lekarskie łódzkie. Referaty: Friedlaender, Wstęp do terapii fizycznej. Richter, Co jeść i pić powinni chorzy na dnę. Winternitz, Przyczynę do hydroterapii wiądu rdzenia. Stadelmann, O leczeniu odtłuszczającym. Albu, W sprawie wartości pożywienia roślinnego. Fr. Giedroyć, Akt dotyczący urządzeń higienicznych w Wieliczce. Fle-row, Przyczynę do znajomości urazowych pęknięć serca. Laffan, Przypadek urazowego pęknięcia worka żółciowego; zapalenie otrzewny, operacya, wyzdrowienie. Jordan, Powstanie guzów, gruźlicy i innych cierpień pod wpływem działania tępego urazu. Stempel, Malum coxae senile, jako cheroba zawodowa. Z warszawskiego Towarzystwa higienicznego. Wydział higieny ludowej. Kronika. Krytyka i bibliografia. T. Dunin, Zasady leczenia neurastenii i histeryi (ocenil A. Tumpowski).

(St. Łp.). Napisany w r. 1891 słynny dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu“ należy do tych rzadkich utworów scenicznych, które we wszystkich społeczeństwach i pod wszystkimi szerokościami geograficznymi budzą niezwykle zajęcie, nietylko z powodu wielkiego talentu swego twórcy, ile z uwagi na swoją osnowę.

Toć wszędzie znaleźć się mogą, ba! nawet pojawiają się od czasu do czasu jednostki, które na wzór dr. Ottona Stockmana stają do walki w imię prawdy, słuszności i powszechnego dobra, a jednak padają zmiażdżone przez ludzi przewrotnych, samolubów i pyszałków, przez te miernoty nad miernotami, dla których interes osobisty jest wykładnikiem wszystkich czynów, jakie spełniają wrzekomo dla publicznego dobra; padają pod obuchem tej tłuszczy bezmyślnej, zwanej zwartą większością, urobionej przez prowodyrów różnych stronnictw, zaciemniających prawdę dla interesów partyjnych.

Doktor Otton Stockman dusza wybrana, umysł niepospolity, serce gorące, zdolne do ukochania milionów, do walki za prawdę i wyższe ideały, umiłował ponad wszystko swoje rodzinne miasteczko w południowej Norwegii, marzył o nim na dalekiej północy, wreszcie odkrył dlań zdroje mineralne, które się stały źródłem dobrobytu mieszkańców i osiadł w rodzinnym mieście jako lekarz kąpielowy.

Praktyka wśród gości leczących się w zakładzie, naprowadziła go na domysł, że jednak w owych zdrojach leczniczych kryje się coś, co leczniczą ich siłę niweczy. Rozpoczął więc badania, dociekł źródła złego, a nie wierząc sam sobie wysłał wodę zdrojową do analizy słynnemu z uczoneści w tej gałęzi chemikowi Ninsenowi, od którego na początku akcyj odbiera list z rezultatem badań.

Straszliwy to rezultat. Woda, która ma leczyć dolegliwości ludzkie, zakażoną jest milionami chorobotwórczych bakterij, a przyczyną wadliwa budowa zakładu kąpielowego, wodociągów oraz ścieków z garbarni, położonych wyżej, zarażających źródła lecznicze.

Dr. Stockman ucieszonym jest z odkrycia, rad, że skoro zło ujawniono, rada się znajdzie, i uzdrowione źródła staną się odtąd naprawdę dobrodziejstwem miasta i ludzkości, w szerokim jej pojęciu, wykluczającym wszelkie partyjne i małosłowne względy. Odkrycie doktora zrobiło silne wrażenie w najbliższym jego otoczeniu, przyjaciele a wśród nich Hanstad, redaktor wychodzącego w mieście „Gońca ludowego“ popierać go pragnął całą siłą swoich stosunków i wpływów; słowem, rzecz weszła na drogę jaknajlepszą.

Niestety, całkiem odmiennie zapatruje się na tę sprawę brat starszy doktora Ottona Hans Stockman, burmistrz miasta i dyrektor zakładu kąpielowego, któremu przedewszystkiem dr.

Stockman złożył referat o istotnym stanie rzeczy, poparty dowodami.

Odkrycie Ottona grozi zakładowi prawie ruiną, a przynajmniej naraża go na bardzo znaczne wydatki, których większą część ponieść muszą mieszczenie, psuje interes garbarniom, słowem, dotkliwie dotyka wielu współobywateli Stockmana, streszczających całą swoją działalność publiczną w zasadzie, aby nam się dobrze działo, o resztę mniejsza.

Rezultat wiadomy. Ten człowiek prawy, natura wyjątkowa, gorący przyjaciel ludu, dla którego na wszelkie gotów ofiary, przez głupców i samolubów okrzyknięty został jego wrogiem, znieważony, zmiażdżony, zozydżony.

Nie ustępuje jednak z pola i dalej pragnie walczyć za prawdę, ale czy zwycięży?

Wspaniały ten dramat, niedawno odegrany z dużym powodzeniem przez grono miłośników sceny w Warszawie, wczoraj po raz pierwszy wystawiony został w Łodzi pod tytułem „Doktor Stockman“.

Tytułową rolę z wielką siłą przekonania, prawdą i sumiennym opracowaniem szczegółów odegrał p. Różański, któremu szczerze winszujemy tej kreacji, a jednocześnie świetnego wyreżyserowania tej bardzo trudnej sztuki. Na specjalne atoli wyróżnienie zasługuje scena zbiorowa w akcie 3-im, w której dr. Stockman w przedmowie swoich odkryć apeluje do ludu.

Tłum ten dość liczny i różnobarwny robił wrażenie prawdy, wcielal się znakomicie w akcję, tworzył z nią jednolitą całość, a przecież była to cała galeria typów ruchliwa i świetnie ugrupowana.

Naturalnie, w znacznej mierze rezultat ten zawdzięczać należy powołaniu do statystowania lepszych artystów naszej sceny, z pośród których ruchliwością i odpowiednim zachowaniem odznaczyli się szczególnie pp. Noskowski i Müller, prowadzący niejako tłum.

Po zatem dramat we wszystkich scenach i w ogólnej całości szedł bez zarzutu, równo i w odpowiednim tempie.

Z dalszej obsady wyborną grą wyróżnili się szczególnie p. Mielnicki w roli Billinga, współpracownika „Gońca ludu“, przy czym utalentowany ten artysta wykazał wielki dar obserwacyjny; następnie p. Kopczewski bardzo dobrze i z właściwym umiarem zagrał rolę Hanstada, redaktora „Gońca ludowego“, wreszcie p. Jakubowski, zupełnie był na miejscu w roli Hansa Sztokmana, szkoda tylko, że z mało wykazał zaciętości partyjnej, za błądowy wydał różnicę, dzielącą obu braci.

P. Olszewski w roli Thomsena, właściciela drukarni był bez zarzutu, a przedewszystkiem stworzył kreację drgającą życiem i umiejętnie ujętą zarówno co do charakterystyki zewnętrznej, jako też co do szczegółów w obrobieniu.

— Czemuś mnie tak pielęgnowała, czemuś mi takie długie, piękne opowiadała historie? — nacierał już na dobre rozgniewany.

— Pielęgnowałam, bo ojciec kazał, opowiadałam, bo pan kazał i mnie samej było przyjemnie.

— I nigdy nie przyszła ci ochota mnie pocałować?

Fela potrzęsła głową.
O czemś równie nadzwyczajnym, nawet się Rzeckiemu nie marzyło. Stał chwilę zupełnie strapiiony, wreszcie młodzieńcza fantazja wzięła górę, rzucił głowę wyzywająco i zawołał:

— Nie miałaś ochoty mnie pocałować, dobrze, ale ja mam ochotę wycalować ciebie; zobaczysz, jak ci zasmakuje...

Fela zerwała się i poczęła uciekać.
Próbował gonić, ale mu wnet nogi odmówiły posłuszeństwa i tchu zabrakło. Stał więc i jął wołać:

— Fela, Fela, czekajże, już ci nie zrobię, tylko stoj!

Przystanąła zarumieniona, oddychając szybko. Gdy się zrównali, Rzecki na razie nie mógł się połapać w sytuacji, po chwili jednak oświadczył ponuro:

— Rozumiem, dla czego odgrywasz tę całą komedię — jesteś zacięta niemka.

Fela wzruszyła ramionami.
— Nie wiem, ale pewno nie... Kocham tylko małą księżniczkę, której nadałam lalkę do wagonu, zresztą wolę mówić po polsku jak po niemiecku, a zresztą jest mi wszystko jedno, czym polka czy niemka.

— Dziewczyno, ty nie masz za grosz rozu-

W rolach kobiecych, nawiasem powiedziawszy białych i zaledwie naszkicowanych, z powodzeniem wywiązały się z zadania panie Bartoszevska w roli Johanny i Czaplńska w roli Petry.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

—?—

Trzęsienie ziemi.

Trudno opisać nieszczęście, jakie dotknęło mieszkańców Szemachy. Całe miasto do trzema tysiącami domów, prócz dwudziestu do trzydziestu, zupełnie zburzone. Domy zamieniły się w bezkształtne kupy kamieni i piasku. Pod zwaliskami zginęło kilka tysięcy ludzi. Ścisłą miłość, jak dotąd, trudno jest określić.

Podczas prowadzonych rozkopywań odnaleziono około 800 trupów. Zginęło wiele osób w łaźniach. Przy rozkopywaniu zajęte jest wojsko, pod nadzorem oficerów, oraz osoby prywatne.

W niektórych łaźniach, po dwudniowym przebywaniu się pod ziemią, znaleziono ludzi, dających znaki życia, z tych jedni wkrótce zmarli, innym udzielono ratunku; przy czym w jednej łaźni, gdzie znaleziono żywych, ojciec poznał córkę, lecz w tej chwili miejsce odkpane zaważyło się, zasypując oboje. W mieście silna woń trupia. Na ulicach walają się również szczątki zwierząt. Urządzono na placu stację opatrunkową.

Zajętych jest bezustannie 5 lekarzy z felczarami. Dokonywane są amputacje rąk i nóg i bandażowanie. Położenie przerażające. Urządzono chwilowo barak drewniany, bez noszy, zbito naprędce.

Okaleczonych mnóstwo, brak środków opatrunkowych i opieki lekarskiej. Większość ludności wzniosła na ulicach namioty, szałas i szopy. Wszyscy cierpią skutkiem chłodu i głodu.

Trzęsienie ziemi powtarza się, lecz słabo. Kto może, ucieka z Szemachy, zabrawszy dobytek ocalony. Na wszystkich drogach z Szemachy do Baku i stacyi Kiurdamir ciągną się transporty i tabory z różnym dobytkiem. Spotyka się chorych, okaleczonych. Wiele sklepów na targu splonęło, towar miejscami jeszcze się pali i tli. Wielu straciło setki tysięcy. Splonęła gotówka w znacznych sumach. Straty milionowe.

Ciagle deszcz drobny pada. Naokoło Szemachy liczą 33 wsie, które ucierpiały skutkiem trzęsienia ziemi. Są zabici i ranieni. Wiadomości szczegółowych jeszcze nie zebrano. Opowiadają, iż w pobliżu wsi Marasy, o 25 wiorst od Szemachy, nastąpiły w trzech miejscach wybuchy wulkaniczne, które widziano na odległości

mu, za grosz serca! Czy nie chcesz mieć swego domu, męża, dzieci?

— Dom mam, męża niechcę i dzieci też niechcę, bo nie mogłabym się włóczyć po lesie, patrzeć na pociągi i wymyślać bajek. O patrz pan, patrz — idzie kuryer!... Jaki, długi, jak lecił!

Wpatrzyła się w czarną linię wagonów z twarzą rozjaśnioną, z jaką patrzy matka na ukochane dziecko.

Waryatka — mruknął Rzecki, i szli obok siebie nie mówiąc już ani słowa, ona obojętna, on wielce niezadowolony. Liezył napewno na romantyczne zakończenie całego owego epizodu katastrofy kolejowej.

Nazajutrz oświadczył stanowczo, że wyjeżdża — załatwił rachunki ze starym Becherem, któremu po tej operacji twarz jaśniała jak wielka latarnia na przodzie lokomotywy. Feli ofiarował złotą broszkę z turkusowemi niezapominajkami, już od tygodnia sprowadzoną na ten cel — i odjechał.

Dziewczyzna pożegnała go bardzo serdecznie i zaraz jego odjeździe przepadła na całe popołudnie.

* * *

W kilka dni potem rozpełtał się wicher straszny i przewrócił stary, suchy dąb. Becher, którego odwieczne drzewo upadając, omal nie zabiło, był ogromnie rad z tego obrotu rzeczy. Fela zalewała się gorzkimi łzami i przez długie dni chodziła niepokieszona.

K O N I E C.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

—o—

NAD TOREM.

(NOWELKA).

(Dokończenie — patrz № 40).

Jął prosić coraz czulej.

— Kiedy pan się pogniewa!

— Nie, nie pogniewam się, napewno! — zaręczał gorąco.

— Nie będę tęskniła — rzekła tak cicho, że ledwo dosłyszał.

Zrobił pociesznie zdumioną minę, tak, że aż Fela, która z obawą podniosła na niego oczy przystanąła i parsknęła śmiechem.

Patrzył na nią z wyrzutem.

— Nie będziesz tęskniła? A pielęgnowałaś mnie tak długo, tyle tygodni spędziliśmy z sobą i nie pomyślałaś nigdy o tem, że możesz mnie kochać?...

— Po co?

— Po co, po co, — sarknął zirytowany i mocno ubodnięty — po to, że tak się dzieje zawsze, że tak działa się musi. Gdy młoda dziewczyna pielęgnuje młodego człowieka, musi się w niej ku niemu zbudzić jakieś uczucie żywsze, inaczej byłaby nienormalna, histeryczką!

Fela słuchała tego wykładu bardzo zdumiona, otwierając szeroko oczy. Widać rozumiała bardzo mało.

dwunastu wiorst w postaci słupa oświetlonego elektrycznością. Czynność ich ustala.

Wskutek najpoddającego raportu ministra spraw wewnętrznych, Najjaśniejszy Pan rozkazał przelać niezwłocznie do rozporządzenia gubernatora bakińskiego pięćdziesiąt tysięcy rubli dla poszkodowanych skutkiem trzęsienia ziemi w Szemasze.

Najjaśniejszy Pan rozkazał wyasygnować poprzędnie z kredytu zapasowego ministerstwu wojny trzydzieści tysięcy rubli na wzniesienie baraków tymczasowych, zachowanie ocalonego majątku wojskowego i przywrócenie majątku straconego. Wydać zasiłki oficerom, lekarzom i urzędnikom w wysokości: posiadającym rodziny — pensji półrocznej, a kawalerom — pensji trzechmiesięcznej.

Twórca polonezów.

P. Michał Jelski, obywatel ziemski z Litwy, ogłasza zajmujące wspomnienie o słynnym twórcy polonezów hetmanie Ogińskim, oparte na rodzinnej tradycji, gdyż p. Jelski jest blisko z rodziną Ogińskich spokrewniony. Oto kilka szczegółów z tego wspomnienia. Miłośnik i znawca niepospolity sztuk pięknych, Ogiński malował i grał na wielu instrumentach, szczególnie zaś był wybornym skrzypkiem. Znał muzykę gruntownie i komponował rozmaite utwory, między innymi pewną część powszechnie znanych polonezów, które wszystkie niesłusznie były przyznawane Michałowi Kleofasowi ks. Ogińskiemu. Hetman obok muzyki poświęcał się także literaturze: pisał poezję, satyrę i bajki, które wychodziły bądź w Słonimie, z założonej przezeń drukarni, bądź też w Warszawie. Zamek swój w Słonimie uczynił punktem zbornym wszystkich słynnych artystów, literatów i w ogólności ludzi znakomych. Tam miał własną orkiestrę, w której niemal codziennie sam grywał pierwsze skrzypce lub solowe utwory i koncerty z jej towarzyszeniem — wobec licznego grona miłośników muzyki. Intonacja miał czystą, smyczek płynny i śpiewny. Solowe koncerty grywał zwykle z pamięci, a ulubiony jego repertuar, wiadomy z tradycji, stanowiły utwory następujące: 2-gi koncert Rodego D-mol, z pięknym polonezem na końcu; 22, 24 i 28 koncerty Viottego, 2-gi koncert Kreutzera D-dur; waryacje G-dur Rodego; koncert Lamotego; koncert Hofmeistra. Grywał także z upodobaniem kwartety Haydna, Beethovena i Boceriniego. Posiadał dwoje skrzypiec drogocennych Stradivarius; jedne z nich dostały się potem znakomitemu wirtuozowi, Lafontowi, który na nich po całej Europie dawał z powodzeniem koncerty. Hetman był w towarzystwie niezmiernie miły i ożywiony; z sympatyczną powierzchownością łączył wyższe zalety umysłowe, z charakteru łagodny, czuły, stworzony był raczej na poetę, artystę, filantropa, niż na hetmana. Był też prawdziwym dobrodziejem sług swoich i poddanych.

Z Krakowa.

— Pies wściekły pokąsał 17 osób ze sfery robotniczej. Nikomu nie grozi niebezpieczeństwo, ponieważ wszyscy na czas zjawili się do zakładu dr. Bujwida.

— W niedzielę po południu odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, zawiązanego z inicjatywy czytelni kobiet dla uczczenia ćwierćwiekowej działalności literackiej Maryi Konopnickiej.

— Zima rozgościła się na dobre w krakowskim dopiero teraz. Przed kilku dniami ogromna śnieżycą pokryła białym całunem ziemię, mroź zaczął też dawać się we znaki.

Ze Lwowa.

— Czasowa emigracja włościan ze środkowych i zachodnich powiatów Galicji za zarobkiem, nie będzie w tym roku mniejsza od zeszłorocznej, z tą tylko różnicą, że znaczna większość ominie Niemcy, a wyemigruje do Ameryki. Z jednej wsi w krośnieńskim powiecie wyjechało już 100 dziewcząt. Pieniądzy na drogę dostarczają chętnie wiejscy lichwiarze, których emigranci rzadko kiedy zarywają. Z drugiej strony dają pieniądze interesowane rodziny, wielu bowiem dziewczętom, przebywającym za oceanem parobcy zaproponowali małżeństwo.

— Tow. sztuk pięknych wystawiło obraz sławnego malarza angielskiego, Wiliama Hogartha (1697—1764).

Postępy studyów kobiecych w Europie.

Rzut oka na nowoczesny ruch kobiecy wykazuje, iż na żadnym polu usiłowania w ostatnim czasie nie wydały tak pomyslnych rezultatów, jak w dziedzinie studyów akademickich.

W Anglii, prawie wszystkie uniwersytety dostępne są kobietom. Nadto ośm ogólnych szpitali i ośm szpitali kobiecych stoi dla nich otworem. Za przykładem Anglii poszły i kolonie: indyjskie uniwersytety od roku 1878 otwarte są dla kobiet, australskie uniwersytety w Sydney i Melbourne nie znają nigdy ograniczeń dla płci żeńskiej.

Francya, która w XVIII stuleciu ruchowi kobiecemu nadała cel i kierunek, a w epokach rewolucyjnych XIX stulecia natchnęła ruch ten nowym życiem, pozostała później w tyle za Ameryką i Anglią.

Wprawdzie już od r. 1870 wszystkie fakultety, z wyjątkiem teologicznego, uprzywilejowane są kobietom, jednak musiały one specjalnie w medycynie przebyć ciężkie walki, które po części jeszcze trwają. Wzbrania się mianowicie kobietom studyów chirurgii, twierdząc, iż nie nadają się ku temu. Od jesieni zeszłego roku wolno kobietom wykonywać adwokaturę. W zawodzie nauczycielskim, jako też na polu przemysłu i handlu zaznaczyć należy wielki postęp w naukach kobiecych. W pośród zawodów, wykonywanych przez kobiety, szczególnym upodobaniem cieszy się literacki i dziennikarski.

W Rosyi wykształcenie kobiet poczyniło znaczne postępy. Już około 1860 r. zaprowadzono tam kursy lekarskie. W r. 1883 było już w Petersburgu 52 lekarek, w roku 1896 otwarto wyższą szkołę medyczną dla kobiet w Petersburgu, a wkrótce w Moskwie i Kijowie. Rosya posiada też już od pewnego czasu kobiety-aptekarzy.

Jeszcze większe postępy widzimy w Finlandyi, gdzie gimnazya i uniwersytety przystępne są na równych prawach mężczyznom i kobietom. Tu spotykamy też kobiety, jako nadzorcynie organizacyi dla biednych i dyrektorki domów dla biednych.

I Szwecya nie pozostała w tyle. W Sztokholmie Zofia Kowalewska pierwsza zajmowała katedrę matematyki. W r. 1897 Eliza Echelsor powołano została na tenże sam uniwersytet, jako prof. praw.

Dania i Belgia nie dotrzymują kroku wyżej wymienionym krajom.

Szwajcarya sprzyja studyom kobiecym pierwszych pionerek ruchu kobiecego. Opinia jednak powszechna w Szwajcaryi niechętną jest kobietom studynującym.

Włochy, gdzie już w wiekach średnich były docentki, pozostałe wierne tradycji. Od r. 1890 studentki zrównane są zupełnie co do praw ze studentami.

Hiszpania, Portugalia, Rumunia i Turcya nie należą do krajów postępowych co do ruchu kobiecego, chociaż i tu niektóre uniwersytety dostępne są kobietom.

W monarchii austro-węgierskiej postępy studyów kobiecych są najświeższej daty. Po roku 1890 powstały w Pradze, Wiedniu, Peszcie, Krakowie i Lwowie gimnazya prywatne, od r. 1896 na Węgrzech kobiety dopuszczone są do wszystkich uniwersytetów, od r. 1897 wolno im w Austrii studyować filozofię, a od roku medycynę. Studya prawnicze nie są im jeszcze dostępne.

Biegun południowy.

Tajemnica lądów biegunowych pociągła zawsze badawcze umysły podróżników. Pomimo nieprzeliczonych niebezpieczeństw, z jakimi połączone są podobne wyprawy, znajdowało się zawsze grono odważnych poszukiwaczy, którzy uzbrojeni w przyrządy naukowe, płynęli nieznanymi szlakami ku lądom nieznanym, nie zważając na trudy, poślągani grozą lodem okrytych krain, których nie dotknęła jeszcze stopa ludzka. Biegun północny, może dla tego, że bliższy jest lądów Europy, dokładniej i bliżej został badany. W pamięci wszystkich jest pełna sławy wyprawa Fritjofa Nansena; wszyscy zajmowaliśmy się

nieszczęśliwym końcem szalonej podróży balonem Andreęgo. Biegun południowy dopiero w ostatnich czasach zwrócił na siebie uwagę badaczy. Pierwsza, można powiedzieć poważna inicjatywa wyszła od Anglików i Niemców. Przed kilku miesiącami wyruszyła angielska wyprawa odkrywczą pod wodzą Roberta Skotta, na okręcie „Discovery”, niedługo później poszli śladem Anglików Niemcy.

Pod wodzą niemieckiego Polaka Drygalskiego wyruszyła odkrywczą wyprawa na okręcie „Gnauss”. Awanturniczy pociąg ku odkrywaniu nieznanych krajów najświetniejsze uzyskał rezultaty na przełomie XV i XVI wieku. Podróż odkrywczą Kolumba, Vasco di Gama, Magellana podwoiły kontynent lądów, znanych ówczesnemu oświeconemu światu. Wszystkie te wyprawy dążyły jednak w kierunku zachodnim lub wschodnim, mając na celu odkryć drogę morską ku Indiom pociągającym urokiem bogactwa. Pierwszy Queiros, a za nim wszystkie najteższe duchy renesansu marzyły o lądzie południowym, który miał być „większy od całej Azji, liczący 50 milionów ludności”. Częścią jego miała być Australia, Nowe Hybrydy, Nowa Zelandya.

Marzenia Queirosa rozplamieniony umysł Anglika Dalrymple, hydrografa floty królewskiej. Intrygi i zawiści dworskie nie dozwoliły jednak Dalrympleowi doprowadzić do skutku zamierzonej wyprawy. Król przychylił się do prośby Cooka, śmiertelnego wroga biednego hydrografa i jemu dał potrzebne zaopatrzenie i środki potrzebne do podróży odkrywczej.

Królewskie towarzystwo naukowe poparło również Cooka i poleciło mu raz na zawsze zbadać prawdę co do istnienia lądu południowego. Cook odbył kilka podróży, a w rezultacie zniósł z dawnych map południowy ląd, o którym marzył Queiros. Zgodzono się, że Nowa Zelandya jest wyspą, a co do lądu południowego, to „jeśli istnieje, pokryty jest on lodem i śniegiem i jest nie do zamieszkania”.

Przez dłuższy czas po wyprawie Cooka zapomniano o lądzie południowym. Dopiero w r. 1820 rosyjski podróżnik Berling Nansen odkrył tak zwany ląd Aleksandra i obwieścił rybakom, że w okolicy południowego cyplu Ameryki widział nieprzejrzaną mnożność wielorybów. W tej porze po morzu południowym poczęły się uwijać statki poławiaczy wielorybów.

W r. 1838 Niemiec Ganss zapragnął zbadać „biegun magnetyczny ziemski” i zorganizował trzy wyprawy, które zajmowały się badaniem zbieżności igły magnetycznej w okolicy biegun południowego. Najbardziej na południe posunęła się wyprawa prowadzona przez Anglika Rossa. Pamiętniki jego wyprawy zawierające obok spostrzeżeń naukowych malownicze opisy gór lodowych, przepięknej gry słońca w krainie wiecznego śniegu, jego niebezpieczeństw i nadziei, są do dziś dnia jedną z najciekawszych ksiązek podróźniczych.

Badaniem głębokości morza południowego zajęła się w r. 1872 wyprawa angielska Challengera. Na niej to wzorowały się dzisiejsze wyprawy Scotta i Drygalskiego.

Od czasów wyprawy Challengera myśl badania biegun południowego zajmowała stale umysły uczonych angielskich i niemieckich. Brakło jednak środków do urzeczywistnienia pragnień. Angielskie towarzystwo geograficzne odwołało się do ofiarności publicznej; gdy jednak datki na ten cel płynęły pomalą, minister Balfour w imieniu rządu angielskiego przeznaczył na cel podróży 45 tysięcy funtów z funduszy rządowych. Społeczeństwo ofiarowało drugie 45 tysięcy, tak, że towarzystwo geograficzne rozporządzało poważną sumą 900,000 rubli.

Za tę kwotę wyposażono doskonale statek odkrywczy „Discovery”. Statek ten zbudowany na wzór okrętów poławiaczy wielorybów, złożony mocno, ma wspaniałe urządzone obserwatorium magnetyczne.

Dowództwo powierzono jednemu z najdzielniejszych oficerów marynarki królewskiej Scottowi, złożony wyprawy ekspedycy z 48 marynarzy wytrawnych i ludzi nauki.

Z Nowej Zelandyi wyruszyła niemiecka wyprawa Drygalskiego. Drygalski posunął się wprost na południe ku lądowi Wiktorii i tu przezimuje.

Przez czas zimowy zajęcia będą uczeni badaniami elektrycznymi, magnetycznymi i meteorologicznymi. Wyprawa zaopatrzona jest także

w balon. „Ganss“ zbudowany jest wedle tego samego typu co „Discovery“. Załoga złożona z 32 ludzi tak młodych, że żaden nie przekracza wiekiem 30 lat.

Młodzi ci zdecydowali się na wszystkie trudności i niebezpieczeństwa, i zobowiązali się bądź co bądź dotrzeć do bieguna południowego. Zobaczymy.

Być może jednak, że obie te wyprawy nie osiągną upragnionych rezultatów, a to z powodu niedostatecznego materiału z jakiego zbudowano okręty.

Rosyjski admirał Makorow zwrócił uwagę, że okręty drewniane należą przecież do pierwszej połowy XIX stulecia. W dobie obecnej należy używać do budowy statków, stali. Rosya posiada znakomity stalowy statek „Ermak“, doskonale przystosowany do trudów wyprawy podbiegunowej.

Jeśli będzie przeznaczony odpowiedni kapitał — ku biegunowi południowemu wyruszy trzecia, rosyjska wyprawa, pod wodzą Makorowa.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Trzęsienie ziemi.

Wczoraj wysłano do Szemachy pierwszy transport chleba i innych przedmiotów pierwszej potrzeby, zakupionych z funduszów komitetu pomocy dla poszkodowanych.

Rada zjazdu przemysłowców nafcianych oddała do rozporządzenia komitetu dwóch lekarzów z siostrą miłosierdzia, felerem i znacznym zapasem środków opatrunkowych. Komitet ze swej strony wysłał 3 lekarzów i 4 felerki.

Kwaterujący w Baku pułk saliański wysłał do Szemachy oddział ochotników z produktami dla poszkodowanych wojskowych załogi szemaskiej, której rodziny oficerów zamierzono przewieźć tymczasowo do Baku.

Do Szemachy dla zorganizowania pomocy komitet wysłał pięciu członków i wystąpił do głównego naczelnika z prośbą o zezwolenie na zbieranie ofiar we wszystkich miastach Kaukazu.

Według otrzymanych dotychczas wiadomości, skutkiem trzęsienia ziemi w Szemasze ucierpiały 33 wsie, pociągając 27 ofiar w ludziach. W Szemasze znaleziono 800 zwłok. Utworzono umyślną komisję, która zajmie się zbadaniem wsi poszkodowanych. W wielu miejscowościach w Szemasze odczuwa się silną woń trupią.

Główny naczelnik w wydziale cywilnym na Kaukazie wydał rozporządzenie zorganizowania komitetu gubernialnego pod przewodnictwem gubernatora, wice-gubernatora, naczelników instytucji gubernialnych, prezydentów miast i przedstawicieli ogółu miejscowego i miejscowego komitetu w Szemasze pod przewodnictwem naczelnika powiatu. Ogólne kierownictwo rozdziałem pomocy winno spoczywać na komitecie gubernialnym. Komitet miejscowy w Szemasze będzie organem wykonawczym.

Telegramy.

Berlin, 18 lutego. W odpowiedzi na wywoły Orioli w parlamencie, zaznaczył poseł Chrzanowski, że źródło agitacji polskiej znajduje się w Berlinie, jest nim rząd niemiecki z swoimi anti-polskimi rozporządzeniami.

Berlin, 18 lutego. W rozprawach nad budżetem ministerium sprawiedliwości w pruskiej izbie poselskiej, oświadczył pos. Czarliński, że władze sądowe w ks. poznańskim hołdują zasadom terroryzmu. Przeciwno polakom stosują zupełnie odmienny wymiar kary, niż przeciwko Niemcom. Redaktor dziennika polskiego, za obrazę duchownego niemieckiego, skazany zostaje na rok więzienia; natomiast redaktor — Niemiec, za obrazę 11 księży polskich, otrzymuje tylko 200 marek kary.

Za najmniejszą obrazę otrzymują redaktorowie polscy karę więzienia. Kupiec polski, za to, że nazwał związek hakatystów instytucją niemoralną, skazany został na 2 miesiące więzienia. Pewien sędzia pruski oświadczył głośno, że polakom trzeba pokazać, kto panem w domu.

Czy to nie jest podburzanie ludności? Tu prezes zwrócił uwagę mówcy, że używa wyrazów zbyt ostrych.

Belgrad, 18 lutego. Wkrótce przybędzie tu z poufną misją czarnogórski minister spraw zagranicznych. Wręczy on królowi listy od ks. Mikołaja.

Jokohama, 18 lutego. Wobec zawarcia traktatu angielsko-japońskiego, stanowiska ministra wojny i skarbu w Korei powierzono osobom, nienależącym do żadnego stronnictwa politycznego.

Wiedeń, 18 lutego. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu, poświęcone sprawie ogłoszenia stanu oblężenia w Tryescie, było bardzo burzliwe. Poseł Ellenbogen atakował ostro rząd. Zarzuty odpierał energicznie prezes Koerber. W końcu uchwalono wybrać komisję, złożoną z 38 członków, która w ciągu 8 dni złoży sprawozdanie z zajść w Tryescie.

Zdrowie Lwa hr. Tołstoja.

Na wysłaną przez nas wczoraj depezę do hrabiny Zofii Tołstojowej z zapytaniem o stanie zdrowia Lwa hr. Tołstoja odebraliśmy dziś następującą odpowiedź:

Koreiz, 19 lutego. (godz. 11 rano). Pneumonia ustępuje bardzo powoli. Ogólny stan zdrowia zadawalający.

Z ostatniej chwili.

Kolonia, 19-go lutego. W sferach, stojących blisko prezydenta Krügera twierdzą, że podróż delegatów boerskich Wesselsa i Wolmaransa ma na celu wywołanie interwencji Stanów Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt nie dzieli poglądów swego poprzednika. Rozeszły się również pogłoski, że nie jest wykluczoną możliwością interwencji Francji.

Wiedeń, 19 lutego. Zaznaczono w sferach dworskich, jak również i w prasie ogólnej zadowolenie z powodu rezultatów pobytu arcyksięcia Ferdynanda w Petersburgu.

London, 19 lutego. Pogłoski, jakoby delegacji boerscy Wessels i Wolmarans otrzymali list żelazny do Afryki Południowej, są pozabawione wszelkiej podstawy.

London, 19 lutego. Donoszą tu z Teheranu, że nastąpiło pewne naprężenie stosunków Anglii z Persją. Szach jest obrażony na niektóre artykuły prasy angielskiej. Nie pojedzie on na koronację króla Edwarda VII, gdyż według pojęć persów, tylko wasalowie jeżdżą na koronację monarchów.

Berlin, 19 lutego. Na poufnym zebraniu stronnictwa centrum oświadczone się jednogłośnie za zawarciem kompromisu ze stronnictwem zachowawczym w sprawie popierania minimalnych taryf celnych na zboże w ilości 6 i 5 i pół marek. Maksymalne taryfy mają być wykluczone. Decydującej jednak uchwały nie powzięto.

Sofia, 19 lutego. Fakt, że książę Ferdynand bułgarski przebywa w Mentonie, uważają ogólnie za znak pomyślnej wewnętrznej sytuacji

cyi Bułgarii i zażegnania wszelkich nieporozumień.

Rzym, 19 lutego. Rząd amerykański zawiadamia Watykan, że nie zgadza się, aby mianowano kardynała Mechnera, szwajcara, arcybiskupem w Manili. Amerykanie pragną, aby to stanowisko zajął rodowity Amerykanin.

Tryest, 19 lutego. Aresztowano czterech anarchistów. Są nimi: inżynier, kowal i dwie osoby niewiadomego zajęcia. Stwierdzono, że należą oni do międzynarodowego związku anarchistów i że cały ruch w Tryescie był kierowany przez obce mocarstwo.

Wiedeń, 19 lutego. Wczoraj wieczorem podczas obrad w parlamencie nad zajściami w Tryescie, w czasie przemówień reprezentanta rządu, wyszło kilka posłów z sali, pomiędzy innymi poseł Danielak.

Barcelona, 19 lutego. Rozruchy w dniu wczorajszym doszły do bardzo poważnych rozmiarów. Wezwano pomocy wojska, które strzelało kilkakrotnie. Trzy osoby zabite, 35 ciężko rannych. W mieście panuje kompletna anarchia. Sklepy pozamykane. Dzienniki nie wyszły. Tłum wstrzymywał sąsiednich włóścian i zabierał im prowianty. Starano się zburzyć gmach poczty i telegrafu, oraz dworzec kolejowy. Służbę kolejową i tramwajową zmuszano do zaprzestania swych czynności. W rozruchach biorą udział różne warstwy społeczne oraz kobiety. Z sąsiednich okolic donoszą o wynikłych tam zaburzeniach.

Wrocław, 19 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie ludowe, w którym brały udział wszystkie stronnictwa polityczne. Uchwalono jednogłośnie popierać żądanie władz miejskich i izby handlowej, by w jaknajkrótszym czasie została otwarta bezpośrednia komunikacja pomiędzy Wrocławiem a Ostrowem. Wyrażono również żądanie, by we Wrocławiu została otwarta politechnika.

Gdańsk, 19 lutego. Pod przewodnictwem naczelnego prezesa regencji Prus zachodnich odbyło się zebranie ze współudziałem najwyższych urzędników prowincji, w celu omówienia dalszych środków represyjnych przeciw polakom.

Odpowiedzi Administracji.

Sz. ks. Sienickiemu. Prenumerata opłacona była do 1 października 1901 roku. Przesłane przekazem rb. 6 zaliczamy za prenumeratę od 1 października 1901 roku do 1 maja 1902 roku.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Jaffe z Mitawy—Emanuel, Rychter, Lechman z Berlina—Polak z Bielic — Kahn, Gerke, Perelmutter z Warszawy — Dobrzelewski z Piotrkowa — Altman z Katowic—Perlberger z Kłosna — Berdyczewski Hasoch z Odessy—Maksimadiane z Bachmutu—Strzeszewski z Zawiercia—Merejnes z Kosilkowska—Abels, Berentz z Moskwy—Graf z Wiednia.



Nowy Rynek № 4.

w Kinematografii

Dziś i codziennie ostatnia nowość paryska:

7 czarodziejskich zamków, olbrzymia teatralno-kinematograficzna feerya w 40 obrazach, z zadziwiającymi zjawiskami i zamianami, z 2-ma baletami, z apoteozą i t. p.

Feerya ta jest najdłuższą z istniejących obrazów kinematograficznych. Długość projekcji wynosi 18—20 minut. Tylko co otrzymano dwa pierwsze zdjęcia warszawskie: Przed pomnikiem Mickiewicza i Polski Mazur w kostymach, oraz wiele innych najnowszych obrazów.

Przedstawienia od 12-ej w południe punktualnie co godzinę. Program przedstawień powiększony.

Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10-ciu placą połowę. 114-5-2

KOMPLET Poradnika dla Samouków

zawiera wskazówki do czytania systematycznego, począwszy od książek popularnych, w zakresie wszystkich działów naukowych.

wydawnictwo kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego.

- Część I-sza**, (w wydaniu drugim. Warszawa 1901, str. XLII—728. Cena 1 rubel.)
T r e ś ć: O podziale i układzie nauk. Matematyka. Nauki Przyrodnicze z Psychologią i Antropologią.
- Część II-ga**, (Warszawa 1899, str. XIV—695. Cena kop. 80; na wyczerpaniu.)
T r e ś ć: Nauki Filologiczne i Historyczne. (Językoznawstwo ogólne, Jęz. nowożytny, Filologia klasyczna, Historia, Literatura, Hist. kultury, filozofii i sztuki.)
- Część III-cia**, (Warszawa 1900, str. X—446. Cena kop. 80.)
T r e ś ć: Nauki Społeczno-Prawne i Filozoficzne. (Statystyka, Ekonomia, Prawo, Socjologia, Etyka, i Estetyka.)
- Część IV-ta**, (Świeżo wydana. Warszawa 1902, str. CXIII—492, z 21 ilustracjami. Cena rb. 1—20.)
T r e ś ć: Wstęp. (Statystyka bibliografii naukowej 4-ch tomów „Poradnika“.) Wykaz braków polskiego piśmiennictwa naukowego, w opr. zbiorowym. Systemy wykształcenia i wykształcenie ogólne; program wykształcenia ogólnego, opr. L. Krzywicki. Logika i teoria poznania opr. A. Mahrburg. — Filozofia i metafizyka, opr. A. Mahrburg. — Pedagogika, opr. S. Kasprzycz. — Metodyka, opr. A. Szyg. — Historia pedagogiki, opr. Piotr Chmielowski. — Popularyzacja wiedzy i samonctwo (biblioteki i uniwersytety ludowe.) — Dopełnienia do 3-ch pierwszych tomów. Skorowidz 174—5—1 do części III i IV. Pytania i odpowiedzi.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne

poszukuje w Śródmieściu od 1 lipca r. b. wysokiego widnego lokalu, składającego się z dużego salonu (od 3-ch okien) i 2 mniejszych pokoi, przedpokoju, kuchni i wygodki. Wiadomość ul. Zawadzka № 5. 175-1-1

HELENÓW.

codziennie

Wspaniała ślizgawka

Wejście 15 i 5 k.

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne
Krótka № 9
Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6.
345-4

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.
329-d-1

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
PIOTRKOWSKA № 121,
przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13
Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem.
panie 5—6 popoł. 506-d-32

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7.
588-d-68

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39
Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop.
922-30-8

Dr. Sołowiejczyk

Choroby dzieci i wewnętrzne
ul. Piotrkowska 123
Godziny przyjęcia: 9—10 r. i 3—5 pop.
947-8-8

Dr. J. Rosenblatt

choroby uszu, nosa, gardła i zbrozeń mowy
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.
Ulica Cegielniana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 r. i od 3—8 popoł.

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.
Łódźka dla chorych.
718-r-12

Leonard Suchowski

korektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szredera, przyjmuje strojenia i reperacje fortepianów i pianin oraz ocenia i pośredniczy w kupnie, tylko w własnym zakładzie reperacyjnym.
Przejazd № 32.
21-4-4

Cegłę ogniotrwałą

krajową i zagraniczną. Cement, wapno w kawałach i lasowane, węgiel Rudolfa i drzewny węgiel, poleca tylko Henryk Wodzisławski, Mikofajewska 11. Tamże potrzebny natychmiast praktykant za stosownym wynagrodzeniem.
97-4-4

Przyjmuje nadrabiane pończoch. Mikołajowska 59 m. 56, 2-gie piętro. d-11

Ogłoszenia drobne.

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, maszyna do pończoch № 13 duża szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-316a

Boni polka z niemieckim, z dobrą znajomością kroju i szyłem poszukuje miejsca. Świadek posiada dobre. Rościszewska, Piotrkowska 93. 312-3-3

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Łożhin“ d-4wca

Do wynajęcia pokój w każdym czasie z meblowaniem lub bez przy ulicy Średniej № 23, m. 65. 307-d-3

Do odstąpienia zaraz urządzenie i bilard z piwiarni za rb. 60. Konstancyńska 53 m. 1. 286-3-2

Dobre utrzymanie dla dwójga osób. Pralnia z wyrobioną klientelą jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 337-2-2

Fortepian do exortowania się na godzinę, także lekkie muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-2

Fortepian do sprzedania czarny, zupełnie dobry za 150 rb. Przejazd 32 m. 2. 202-wss

Jest do sprzedania fortepian i domowe rzeczy. Ulica Targowa 43 m. 16. 338-3-1ws.

Izraelitka nauczycielka z muzyką jest zaraz do umieszczenia. Rościszewska Piotrkowska 93. 320-2-2

Jest do sprzedania kilka sklepów, z których jeden egzystuje od lat 20. Tamże sprzedaje się urządzenie sklepowe, meble używane, magiel i t. p. Wiadomość u Andrzejewskiego. Nawrot № 3 m. 4.

Jest do wydzierżawienia interesu, w który trzeba włożyć rb. 400. Bliższa wiadomość w adm. „Rozwoju“ 324-4-1

Kupię cytry „Eol“ używaną. Mikołajewska 66, m. 11. d-3

Kto wynajdzie robotę dla 3-ch par koni na rok cały na kontrakt, dam 100 rb. nagrody. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 302-3-6

Kucharz z dobrymi świadectwami, mogący umiejętnie zaopatrzyć spiżarnię na zimę i Wielkanocne święta, poszukuje miejsca. Ul. Św. Alojzego 43 m. 2. 326-3-2

Młody zdolny człowiek, ze średnim wykształceniem, z językiem rosyjskim i polskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na żądanie mogę złożyć kaucję. Adres Widzewska № 26 m. 4. 319-3-2

Młoda osoba z dobrej rodziny, poszukuje pokoju z wszelkimi wygodami i całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie, od 1 kwietnia. Łaska we oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod liter. „O. H.“ 293-3-3

Młoda panienka przyjemnej powierzchowności, posiadająca języki, życzy sobie przyjąć miejsce kasyerki, sklepowej lub też otrzymać sklep monopolowy do spółki, kaucya w razie żądania w gotówkę. Oferty pod lit. „A. D.“ składać w adm. „Rozwoju“ 314-3-1

Obiady i kolacje bardzo tanio. Krótka 12 m. 6. 84-5-3ps

Młody człowiek umiejący pisać po rosyjsku i po polsku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Zajęcie“ 336-2-2

Od 20 b. m. zacząć wydawać dobre obiad gospodarskie. Wiadom. Cegielniana № 25 u F. W. Schneirena. 300-3-3

Poszukuję miejsca rządzący domu, inkasanta, pisarza i t. p. Mogę złożyć kaucyi do rb. 500. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. B.“ 316-3-3

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzebiński. 1132-d-9

Panienka z przyzwoitej rodziny, pragnie przyjąć zaraz miejsce podręcznej w sklepie pieczywa lub też w innym handlu. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. A. J. 1210-d-3

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do lakiernika powozowego, majstra cechowego z Warszawy. Adres: ul. Konstancyńska № 14 u J. Więkowski. 1209-d-3

Poszukuje się współczelki chrześcijanki do dobrej prosperującego sklepu galanterijnego z niewielkim kapitałem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „S. L.“ 347-6-1

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Piotrkowska 98. 309-3-3

Potrzebni zecerzy do robót tabelarycznych i innych. Wiadomość E. Pański, Łódź, Długa 79. 334-2-1

Pokój przy rodzinie z wszelkimi wygodami, może być elegancko umebłowany. Średnia 3 m. 4. 315-3-2

Potrzebne zdolne staniczarki i uczenie. Piotrkowska 130 Matuszewska. 330-3-2

Sklep kolonialny z urządzeniem rzeźniczym jest do sprzedania. Wiadomość u Andrzejewskiego. Nawrot 3. 338-3-1

Uczniowie potrzebni do zakładu lipskiej intr. ligatorni, drukarni i litografii. E. Sadokierski, Łódź, Ul. Piotrkowska № 81. 277-5-4

Zaginął paszport na imię Ignacego Kurzyńskiego, wydany z gminy Merzyce. 328-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Ludwika Janiszewskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 3-2

Zaginął paszport na imię Heleny Koralewskiej, wydany z gminy Kaźmierz. 322-2

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym, chrześcijańskim. Oferty składać pod „A. G.“ w adm. „Rozwoju“ 329-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Filipkowskiego, wydany z gminy Liszewo. 343-3-1

Zaginął paszport na imię Bogumiły Szymańskiej, wydany z gminy Biernaciec. 344-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Edmunda Gisterchofi wydana z magistratu m. Łodzi. 345-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Kaczorowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 342-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Wojciechowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 331-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Tkacza, wydany z gminy Kaski gub. Warszawskiej. 332-3-2

2 pokoje z kuchnią, z wodociągami i zlewem na 1-em piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia. Średnia 58. 327-3-2

Zaginął paszport na imię Ryszarda Henkel, wydany z gminy Plekara. 336-3-2

Zaginął wid na imię Marie Jay, wydany w Kallszu. 332-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Nijakowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 339-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Wikuły, wydana z magistratu m. Łodzi. 340-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Madalińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 299-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Pauliny Kamler, wydana z magistratu m. Łodzi. 297-3-3

Mam honor zawiadomić Sz. Pp. Odbiorców, że na składzie u pana Edmunda Żukowskiego, ul. Św. Andrzeja № 14 są zawsze w znacznym zapasie wszelkiego rodzaju oleje i tłuszcze. Szczególniej polecam oleje cylindrowe, zgęszczone tłuszcze, oliwinę i oliwy roślinne.

Pp. kupcy otrzymują odpowiedni rabat.

ANTONI RAUCH

Warszawa, ul. Jasna 4.

991-10 8

Warszawa, ul. Jasna № 4.

M. Sprzączkowski Łódź,
Piotrkowska 50.

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r-2

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Losos szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

OSTATNIA NOWOŚĆ 10-2

w dziale maszyn do pisania

REMINGTON № 7

z tabulatorem

do szybkiego pisania w rubrykach wykazów, rachunków i t. p.

polecają przedstawiciele Tow. Akcyjnego J. Block

Krzysztof Brun i Syn

HOTEL „BRISTOL“

Krakowskie-Przedmieście № 42.

Warszawska pralnia chemiczna, sztuczna cerownia i zakład
reperacyjno-krawiecki

WŁADYSŁAWA PIĘTKI,

pod firmą „Helena,“

Piotrkowska № III w Łodzi Telefon № 851

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.

Reuschl'a

Patentowane pasy

posiadają podwójną siłę przenośną ze wszystkich znajdujących się w handlu pasów.

Przedstawiciele na Królestwo

Schendel i Liebchen

Dzielna № 9.

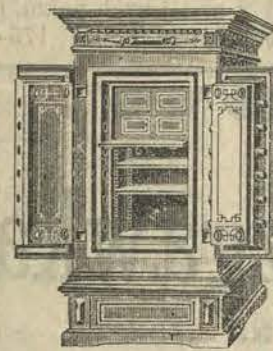
Dzielna № 9.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzućte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, popołudnie od 2 do 7, dla uczniów ionych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.



Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania wykonywują się dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane.

Gwarancya.

Gwarancya.

Zakład ślusarsko-mechaniczny

Zgierska № 24.

Do sprzedania liwarki dla rzeźników, śleczkarnie i magle.

141-12-0

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia r. b.

Duży sklep

przy ul. Piotrkowskiej № 163. wiadomość u właściciela.

163-3-2

Zdolni tkacze

do jedwabnych wstążek potrzebni na wyjazd do Warszawy. Bliższe wiadomości u dzieła kantor przy ul. Zielonej w 20 w Łodzi.

166-3-3

Pokój

przy rodzinie z wszelkimi wygodami, może być elegancko umeblowany. Średnia 3 m. 4.

3-2



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

50 rb. nagrody

zapiacimy temu, kto wskaże nam miejsce przebywania naszego syna Alfreda, który wyszedł d. 15 stycznia r. b. z domu i do tej pory nie powrócił. Jest to blondyn, ubrany w ciemną szarą marynarkę, czarne spodnie i kamizelę. Herman Kleener w Pabianicach. Wiadomość w Łodzi, 1. Pił-r, Wólczańska 196.

162-3-3

Zarybek karpi

posiada do sprzedania Beldów pod Łodzią, poczta Aleksandrów łęczycki. Sprzedaż rozpoczyna się 1-go kwietnia.

150-12-2



„ARAGO“ St. Gorskiego na wyniszczenie odcisków

znany ze swej skuteczności. Cena 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.

916-30-23

Obiady

gospodarskie

Mikołajewska 9 m. 7.